

Gazetka Przedszkolaka nr 1 2023/2024

Zima

Publiczne Przedszkole w Czudcu

*Artysta malarz
Ewa Stadtmüller*

Spała sobie raz muzyczka
W lodowatych, cienkich soplach,
Nagle mróz podkręcił węża
I zakrzyknął głośno: hopla!
Rozdzwoniły się sopolki,
Wiatr zaświtał tak „od ucha”,
Że porwała się do tańca
Cała biała zawierucha.
Wiatr okręcił ją: raz, dwa, trzy,
Unióś w górę gdzieś, a w locie
Postrącali śnieżne czapy
Kołkom, co drzemały w płocie.
Na podwórku dwa bałwany
Rażno się puściły w tany.
Wywijały ile siły,
Aż się wróble pobudziły:
- Strachu, strachu, zatańcz z nami,
Z przyśpiewkami, z przytupami!
Tak skakali – duzi, mali,
Tak hasali, tak hulali,
Że aż śnieg się zaczął topić,
Bo za bardzo go rozgrzali.



Fot: W. Ptak

Opowiadanie *„Na lodowisku”*

Dziś opowiem wam o jeżdżeniu na łyżwach, a właściwie o tym, jak robił to mój dziadek. Kiedy byliśmy w Krakowie z okazji dnia Wszystkich Świętych, u dziadka i babci rozmawialiśmy o tym, jak dobrze byłoby umieć jeździć na łyżwach.

Dziadek wspomniał, że jako dziecko startował w zawodach łyżwiarskich. Nie było wtedy sztucznych lodowisk, tylko dzieci same musiały je przygotować. W czasie silnych mrozów boisko szkolne polewano wodą z gumowego węża. Woda szybko zamarzała i tworzył się lód. Na takim lodzie trzeba było umieć doskonale jeździć na łyżwach, bo było tam dużo grudek i nierówności i łatwo można było się przewrócić. Dzieci, które nie miały łyżew, ślizgały się po lodzie na butach. Nasz dziadek też zaczynał od takiego ślizgania. Jednak któregoś dnia okazało się, że jego buty mają całkiem zdarte podeszwy. Wtedy jego tata, czyli mój pradziadek, surowo zabronił dziadkowi ślizgać się na butach. Jednak dziadek tak bardzo chciał się ślizgać, że pożyczał łyżwy od kolegów.

Któregoś dnia przed Świętami Bożego Narodzenia do domu dziadka przyszła pani sąsiadka i powiedziała, że ma dla niego prezent. Sięgnęła do siatki i wyjęła... łyżwy! Powiedziała, że od jakiegoś czasu obserwuje go na lodowisku i wie, że nie ma swoich łyżew. Tymczasem u niej w szafie leżą niepotrzebne, prawie nowe łyżwy jej syna, z których już dawno wyrósł. Teraz postanowiła z okazji świąt zrobić mu prezent gwiazdkowy. Dziadek aż skakał z radości. łyżwy, co prawda, okazały się o dwa numery za duże, ale dziadkowi wcale to nie przeszkadzało. Jego mama włożyła do nich trochę waty, żeby noga nie przesuwała się w środku i dziadek śmigał po lodzie jak zawodowy łyżwiarz. A dzięki temu, że łyżwy były sporo za duże, służyły mu jeszcze przez następne dwa lata. Dziś już dziadek nie pamięta, co się z nimi stało, prawdopodobnie dał je któremuś z kolegów.

Źródło: Czasopismo „Jaś”

„Zima” *Ewa Stadtmüller*

Idzie sobie Pani Zima,
Mróz na białej smyczy trzyma,
A z nim wiatry i zamiecie.
Oj, będzie białe na świecie.
Wszyscy, co się chłodu bali,
Za morza pouciekali,
Albo chrapią gdzieś po norach,
Aż cieplejsza przyjdzie pora.
My się wcale nie boimy,
Lubimy pomysły zimy!
Zaraz sanki pójdą w ruch.
Niech nam żyje biały puch.

„Narciarze”
s. Adrianna Miś

Długie noce, krótkie dni,
Szron o świcie okna szkli.
Przyszła zima, przyszedł mróz,
Zasypało grządki róż.

Zaspy śniegu aż po pas!
I zawiąło drogi w las.
Bałwan w polu stoi sam,
Pewnie drzemie... Ja go znam!

Kijki, gogle, narty dwie,
Po bałwanka Michał mknie!
- „Wskakuj! Złap się! Wciągnij brzuch!”
Pojechali gdzieś we dwóch...

„Dwa mrozy”
Franciszek Kobryńczuk

Stały dwa mrozy koło kałuży –
Jeden mróz mały, drugi mróz duży.
- Ja ją zamrozę! – rzece mróz mały
- Ja! – krzyknął duży głosem zuchwałym.

I się zaczęli kłócić ogromnie.
Księżyc czerwony wzeszedł jak płomień.
Lecz przyszły chmury – szare olbrzymy.
Deszcz pewnie lunie. Deszcz? W środku zimy?

- Ja go zamienię w śnieg! – rzekł mróz mały.
- Ja! – krzyknął duży głosem zuchwałym.
I się zaczęła kłótnia od nowa.
Światem płynęła północ zimowa.

Rano ślizgawka była z bajora.
Śnieg trzeba było pługiem rozorać.
Do dziś nie wiemy, kto się przysłużył.
Mróz może mały, a może duży

„Pierzynki”
Ewa Skarżyńska

Na pola,
Na leśne ścieżynki,
Opadają śniegowe pierzynki.
Na dachy strome,
Na bałwanka przed domem,
Na psi ogon,
Na ptasie piórka,
Na małe i duże podwórka.

A gdy już wszędzie
Będzie
Pierzynkowo i puchato,
Razem z taką
Wśród białych pierzynek
Spacerować będzie
Córka i synek!

„Niespodzianka na Dzień Babci i Dziadka”

Jesteśmy u babci i dziadzia na wsi. Zosia rozpoczęła szkolne ferie zimowe, więc przyjechaliśmy, jak co roku, na całe dwa tygodnie.

Dzisiaj opowiem Wam, jaką niespodziankę przygotowaliśmy z okazji Dnia Babci i Dziadka. Za każdym razem, gdy jesteśmy na wsi, Zosia dużo pomaga babci w kuchni. Już dokładnie wie, w której szafce można znaleźć na przykład cukier, w której jest chleb, a w której babcia trzyma mąkę czy dżemy. Kiedy w sobotę babcia poszła na chwilę do pani sąsiadki, a dziadziuś był czymś zajęty w szopie, szybko przygotowaliśmy dla nich niespodziankę – przyrządziliśmy pyszną kolację. Trochę się martwiłem jak poradzimy sobie z pokrojeniem chleba, bo mama nie pozwala nam jeszcze samym kroić nożem. Ale okazało się, że babcia kupiła w sklepie chleb, który był już pokrojony. Bardzo się z tego ucieszyliśmy. Zosia smarowała kromki masłem, a ja nabierałem ze słoiczka dżem łyżeczką i nakładałem na posmarowane pajdy chleba. Kiedy jednak moja siostra zauważyła, że co jakiś czas zamiast na kromce dżem ląduje w mojej buzi, powiedziała, że jeżeli chce się objadać, to żebyśmy poszedł do piwnicy po nowy słoik dżemu, a ona z Michałem sami przygotowują tę kolację. Ale ja bardzo chciałem brać udział w niespodziance dla babci i dziadzia, więc przestałem podjadać.

Oprócz kanapek z dżemem przygotowaliśmy kanapki z żółtym serem, który też był już pokrojony. Zosia wyjęła go z lodówki, a Michał nakładał po jednym plasterku na kromkę. Kiedy już talerze z kanapkami były gotowe, nakryliśmy obrusem stół i ułożyliśmy na nim talerzyki oraz sztuce. A na samym środku położyliśmy wielkie czerwone serca, które

narysowaliśmy jeszcze w domu. Były dla nich napisy: Dla kochanej Babci i Dla kochanego Dziadziusia.

Kiedy babcia wróciła od pani sąsiadki, poprosiliśmy ją, żeby nie wchodziła do kuchni, zanim dziadzius nie wróci z szopy. A kiedy już oboje byli w domu, otworzyliśmy drzwi i zaprosiliśmy ich na wspólną kolację. Ależ się zdziwili i ucieszyli. Złożyliśmy im życzenia i wspólnie zasiedliśmy do stołu. Babcia zrobiła jeszcze ciepłą herbatę z sokiem malinowym. Dziadzius powiedział, że bardzo lubi takie niespodzianki i że żałuje, iż Dzień Babci i Dziadzia jest tylko raz w roku. Wtedy pomyśleliśmy sobie, że przecież kolację czy śniadanie robi się codziennie, niekoniecznie przy specjalnej okazji. Poprosiliśmy więc babcie, żebyśmy mogli codziennie przygotowywać, a przynajmniej pomagać jej przy przyrządzaniu kolacji i śniadań. Babcia powiedziała, że bardzo chętnie skorzysta z naszej pomocy. Zaproponowała jednak, że ona będzie przygotowywać śniadania, bo my lubimy sobie dłużej pospać, natomiast kolacje będziemy przyrządzać wspólnie. Bardzo nas to ucieszyło, ale najbardziej zadowolony był dziadzius. Powiedział, że jeszcze nigdy nie obchodził Dnia Dziadka, który trwa aż dwa tygodnie...!

Źródło: Czasopismo „Jaś”

„Zabawa z Dziadkiem”

Wnuczek:

Dziadku, powiedz, jak to było,
Kiedy jeszcze byłeś mały?
Czy też bałeś się ciemności
I jak ja w nocy płakałeś?

Dziadek:

Jak się bałem, to płakałem,
Lecz po cichu i ukradkiem.
Byłem wtedy dzielnym wodzem,
A nie jakimś starym dziadkiem.
Potrząsałem z dumną miną
Mym indiańskim pióropuszem
I bojową pieśń śpiewałem,
Przypomnieć ją sobie muszę...
Widzę, że masz tu nożyczki
Oraz papier kolorowy.
Jeśli chcesz, wytniemy zaraz
Indiańskie nakrycie głowy.
Wielki wódz – Odważna Sowa
Takie imię Ci nadamy.
Mrok będzie twym przyjacielem.

Co ty na to?

Wnuczek:

Wycinamy!



**„Wiersz dla Babci”
Wanda Chotomska**

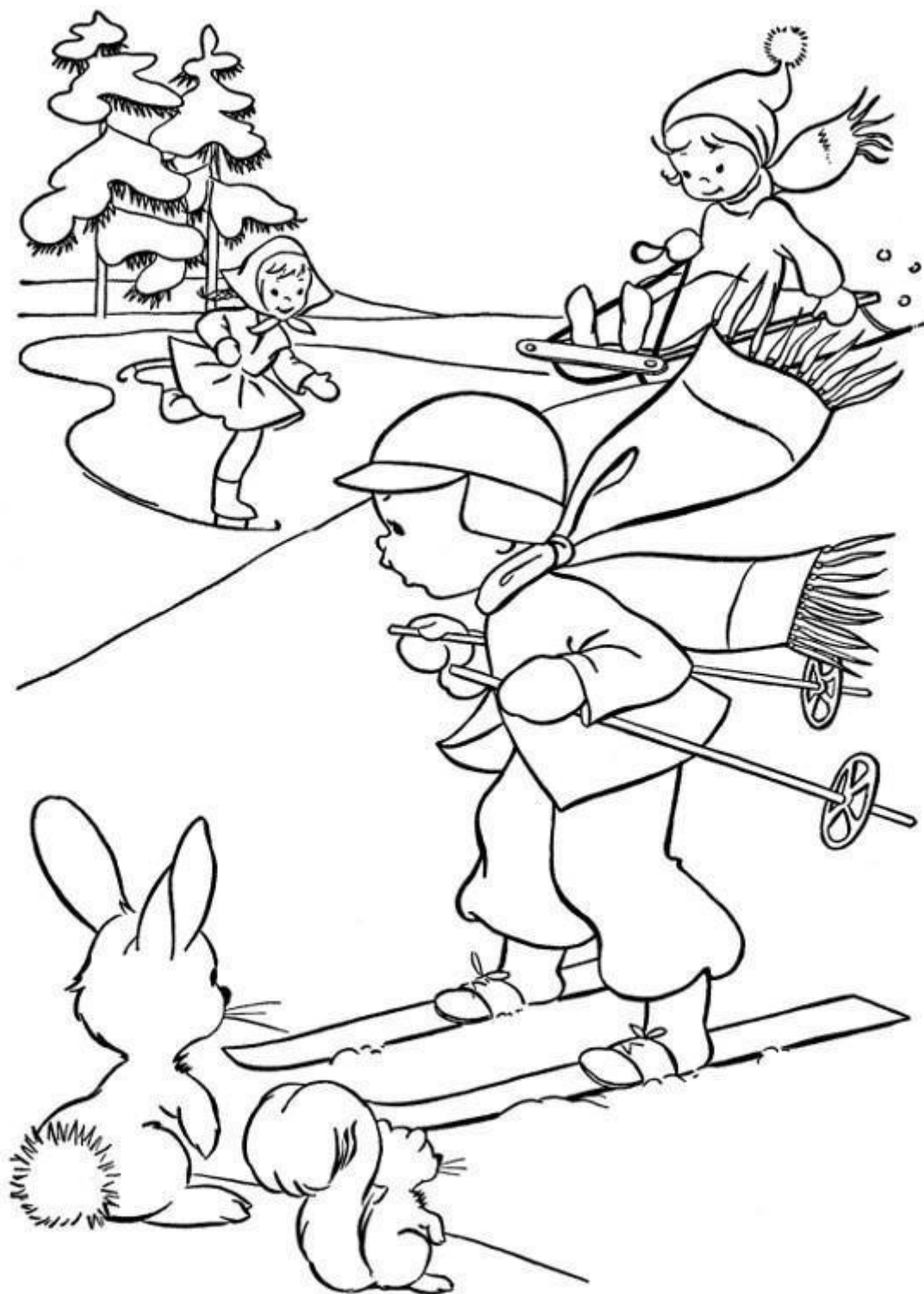
Z okazji Święta Babci,
Ja dzisiaj Babcię nauczę,
Jaka powinna być wnuczka
I jaki powinien być wnuczek.
Po pierwsze proszę Babci
Ja już tak dawno uważam,
Że nic tak wnucząt nie zdobi,
Jak ich piękny uśmiech na twarzach.
Uśmiech jest dobry na co dzień,
A nie wyłącznie od święta,
Więc wnuczek ma się uśmiechać,
A wnuczka ma być uśmiechnięta.
Po drugie z czajnikiem w rękę
Również jest wnukom do twarzy.
Każdy radośniej wygląda
Kiedy herbatę parzy.
Po trzecie chociaż wnuczek
Czasami szklankę stłucze
Przy myciu naczyń także
Dobrze wygląda wnuczek.
Po czwarte proszę babci
Po piąte i po szóste
Niech babcia nigdy więcej
Nie pierze wnukom chustek.
Wnuczęta chcą się bawić
A moim skromnym zdaniem.
Zabawą jest i fraszką
Dla wnucząt takie pranie.
Po siódme proszę babci
Wnuki powinny gderać.
Dlaczego nasza babcia
Nie chodzi do fryzjera.
Włóż babciu nową suknię
Niech cię uczesze fryzjer.
Posłuchaj babciu radia
Obejrzyj telewizję.
Już nie myśl babciu o nas
O sobie babciu pomyśl
Czy babcia nie uważa,
Że to jest dobry pomysł?











Zimowe zagadki

Chronią dłonie przed chłodem,
Śniegiem oraz lodem.
Jeden lub pięć palców mają,
Doskonale ogrzewają.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Specjalne okulary sportowe
Mają szybki kolorowe.
Zakładają je dorośli i dzieci,
Gdy śnieg na stoku pada lub słońce świeci.

--	--	--	--	--

Pada z nieba biały puszek
Chyba na dwór wyjść już muszę!
Białe płatki lecą z nieba,
Więc się ciepło ubrać trzeba.

--	--	--	--	--

Jest to ochronne nakrycie głowy,
Może być narciarski lub snowboardowy.
Jest twardy i wytrzymały,
Do uprawiania sportów zimowych doskonały.

--	--	--	--

Bibliografia:

Wiersze:

Chotomska Wanda, *Wiersz dla Babci*,
Kobryńczuk Franciszek, *Dwa mrozy*,
s. Miś Adrianna, *Narciarze*,
Skarżyńska Ewa, *Pierzynki*,
Stadtmüller Ewa, *Artysta malarz*,
Stadtmüller Ewa, *Zima*,
Zabawa z Dziadkiem,

Opowiadania:

Na lodowisku, Czasopismo *Jaś*,
Niespodzianka na Dzień Babci i Dziadka, Czasopismo *Jaś*,

Kolorowanki, Dostęp dnia: 20.01. 2024, w:

<https://www.e-kolorowanki.eu/kolorowanki-zima/pingwin/>

<https://www.e-kolorowanki.eu/kolorowanki-zima/zimowy-krajobraz-malowanka/>

<https://www.e-kolorowanki.eu/kolorowanki-zima/narty-kolorowanka/>

<https://www.e-kolorowanki.eu/kolorowanki-zima/winter/>

Zagadki:

„*Zimowe zagadki z zadaniami*” miesięcznik „*Bliżej przedszkola*” – nr 12.255 grudzień 2022

Zdjęcia: W. Ptak

Tekst: W. Ptak